

## **ZBROJNE STARCIE ODDZIAŁU „DZIELNY” Z KOMUNISTYCZNYMI SIŁAMI BEZPIECZEŃSTWA POD STANKOWEM**

65 lat temu 14 września 1946 roku w miejscowości Stankowo miała miejsce ostatnia potyczka antykomunistycznego oddziału „Dzielny” dowodzonego przez Mariana Rączkę ps. „Kościuszko” z siłami Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) i Urzędu Bezpieczeństwa (UB). Jediną pamiątką tych wydarzeń jest znajdujący się na cmentarzu parafialnym w Lubiniu nagrobek z kamienną tablicą na której widnieje napis:

Ś.P. BOLESŁAW MYLKA  
ŻOŁNIERZ AK PS. „CZARNY” 7.IX.1927 14.IX.1946  
BOŻE DAJ MU WIECZNĄ OJCZYZNĘ  
ORAZ WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY ZGINĘLI Z PARAFII LUBIŃSKIEJ  
LUB NA JEJ TERENIE, NIE ZGADZAJĄC SIĘ  
Z NARZUCONYM PRZEMOCĄ KOMUNIZMEM  
PO 1945 ROKU LUBIŃ A.D.2002.

Tablica ta jest odosobnionym przykładem świadczącym o tym, że po zakończeniu II wojny światowej działał na tym terenie zbrojny, antykomunistyczny oddział, w szeregach którego walczyli mieszkańcy pobliskich wsi i miasteczek. Ofiary wojny domowej, jaka rozgrywała się na przełomie połowy lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych na ziemiach polskich, były po obu stronach. Jednak tylko ofiary jednej strony doczekały się upamiętnienia w postaci nazw ulic, osiedli. „Utrwalacze władzy ludowej” otrzymywali w okresie PRL ordery, stawali się patronami szkół, budowano im pomniki lub odsłaniano pamiątkowe tablice. Ofiary „reakcji” musiały i nadal muszą czekać na symboliczne oddanie hołdu. Niewątpliwie takim symbolem jest ustanowienie w 2011 roku Narodowego Dnia Pamięci czyli polskiego święta państwowego obchodzonego corocznie 1 marca. Poświęcony jest on pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, tj. żołnierzom antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia.

Bolesław Mylka poległy w 1945 roku doczekał się pamiątkowej tablicy dopiero w 2002 roku 56 lat mogiła na cmentarzu lubińskim była bezimienna i tylko najbliższa rodzina wiedziała, kto tu spoczywa.

### **Powstanie oddziału**

Oddział AK „Dzielny” powstał na przełomie sierpnia i września 1945 roku w miejscowości Ługi (powiat śremski). Jego założycielem i pierwszym dowódcą został pochodzący z Dworzyszcz (pow. oszmiański) Giedymin Rogiński, dezertor z kompanii karnej przy 9 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego. W czasie okupacji hitlerowskiej był żołnierzem AK na Wileńszczyźnie, a w 1945 roku znalazł się w armii gen. Berlinga. Po zakończeniu działań wojennych w czerwcu 1945 roku zdezerterował z Ludowego Wojska Polskiego. Pseudonim dowódcy, „Dzielny”, stał się jednocześnie nazwą partyzanckiego oddziału.

Początkowo grupa „Dzielnego” liczyła 6 osób. Była wśród nich czwórka dezertersów z 4 pułku zapasowego z Gdańska: kapral Stanisław Frydrych, plutonowy Józef Godwod, starszy strzelec Stanisław Hampel i szeregowy Leon Goździak (mieszkaniec Dolska). Szóstym członkiem był mieszkający w Sroczewie (powiat śremski) Bolesław Ratajski. W bardzo szybkim czasie oddział rozrastał się. Przyjmowano nowych żołnierzy, m.in. dezertersów z komunistycznego

Wojska Polskiego, Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, a także ochotników – synów biednych gospodarzy.

Oddział AK „Dzielny” początkowo działał wyłącznie na terenie powiatu śremskiego w takich miejscowościach, jak: Ługi, Studzianna, Ostrowieczno, Mszczyczyn, Trąbinek, Mchy, Sroczewo i innych. Były to wioski zamieszkałe przez małą liczbę ludności, położone blisko lasów, z dala od głównych dróg. Swym zasięgiem grupa obejmowała również tereny powiatu gostyńskiego, leszczyńskiego, kościańskiego jarocińskiego, kaliskiego i konińskiego.

W dniu 30 stycznia 1946 roku we wsi Józefowo (powiat kaliski) aresztowano rannego ppor. Giedymina Rogińskiego, ps. „Dzielny”. Rozproszone grupy żołnierzy zebrał pod swoją komendę Stanisław Frydrych, ps. „Wicher”. Dowodził oddziałem do 10 marca 1946 roku, kiedy to został schwytany na drodze między wsiami Graby-Robakowo (powiat jarociński). Po aresztowaniu „Wichra” komendę na krótko objął Kazimierz Kotowski, ps. „Graf”. Po nim dowództwo przejął Zdzisław Zydorek pseudonim ps. „Żyd”, który pochodził z Ciemierowa (powiat koniński).

W wyniku rozłamu część partyzantów pod dowództwem „Żyda” oddaliła się od reszty grupy i zawiązała oddział, który działał w powiecie konińskim do 24 czerwca 1946 roku, tj. do momentu rozbicia przez UB. Pozostała część partyzantów wybrała na dowódcę Mariana Rączkę, ps. „Kościuszko”, i przeniosła się w okolice Gostynia.

Oprócz działań zbrojnych oddział prowadził rozwiniętą na szeroką skalę akcję propagandową. Polegały one na tym, że wywieszano plakaty i ulotki (m.in. wiosną 1946 roku w Gostyniu, przy dworcu PKP), które przesiąknięte były treścią antykomunistyczną. Grożono w nich karą śmierci za współpracę z UB, nakazywano wystąpienie z szeregów PPR i popieranie PSL, krytykowano ustrój państwa polskiego. Natomiast do aktywnych członków PPR wysyłano ostrzeżenia. Podpisywał je Szef Grupy Operacyjnej „Kościuszko”. Zawierały one następującą treść: „Pachołku komunistyczny, jeśli nie zaprzestaniesz zdradzieckiej roboty, czeka cię nasz sąd – wybieraj”. Akcja ta przyniosła zamierzone skutki, gdyż po otrzymaniu takiego ostrzeżenia sekretarz powiatowej organizacji PPR Ludwik Wolski w obawie przed utratą życia opuścił ziemię gostyńską i przeniósł się do Poznania. To samo uczynił pełnomocnik KW PPR Franciszek Niewiadomski. Gwałtownie spadła także liczba członków PPR w powiecie gostyńskim, szczególnie w społeczności wiejskiej. W czerwcu 1945 roku ogółem członków tej partii było 973, a rok później już tylko 652.

W obawie przed rosnącymi wpływami wśród mieszkańców ziemi gostyńskiej i okolic oddziału AK „Dzielny” władze komunistyczne postanowiły jak najszybciej rozprawić się z partyzantami. W tym celu zwiększony został stan osobowy Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Gostyniu do 89 funkcjonariuszy oraz Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego do 43 pracowników. Dodatkowo ściągnięty został pluton Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojska Polskiego z jednostki w Rawiczu. Do dyspozycji pozostawały także jednostki UB, MO, WP z Leszna, Kościana, Śremu, Jarocina i Krotoszyna.

Jesienią 1945 roku w Wydziale III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu zapadła decyzja, aby „bandę” zlikwidować drogą operacyjno-śledczą przy jednoczesnym wzmożeniu akcji zbrojnych siłami UB, MO i WP. W tym celu kierownik Wydziału III WUBP Poznań por. Mackiewicz opracował w styczniu 1946 r. plan wprowadzenia do oddziału „Dzielnego” TW (tajny współpracownik) o ps. „Wera”.

TW „Wera” przystąpił do działania. 20 stycznia 1946 roku w okolicach Pyzdr (powiat koniński) wstąpił do oddziału oraz pozyskał zaufanie dowódcy, Giedymina Rogińskiego. W wyniku swej działalności doprowadził do rozluźnienia stanu dyscypliny i spowodował dezercję 7 członków. Natomiast 30 stycznia 1946 roku poinformował posterunek MO o miejscu postoju rannego Giedymina Rogińskiego, ps. „Dzielny”, i doprowadził do jego aresztowania, a tym samym do rozbicia oddziału.

Do ostatecznego rozpracowania grupy użyto również innych tajnych współpracowników o pseudonimach: „Lis”, „Dąb”, „Jastrząb”, „Brzozowski”, „Brzoza”, „Płaski” i „Góral”. Ponadto Referaty III Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Kościana i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Gostyń pozyskały do współpracy – tzw. kontakty operacyjne – ludność w miejscowościach, gdzie najczęściej pojawiali się partyzanci tj. w Gorzycach i Gołębinie Starym (powiat kościański) oraz Stankowie i Osowie (powiat gostyński).

## Starcie w Stankowie

Latem 1946 roku oddział pod dowództwem Mariana Rączki działał na pograniczu powiatów: kościańskiego, gostyńskiego, leszczyńskiego i śremskiego. Szczególnie ulubionym miejscem przebywania były miejscowości, które na mapie tworzą czworokąt: Krzywiń, Bełęcin, Daleszyn, Lubiń. Były to wsie położone na terenie dość mocno zalesionym, z dala od miast powiatowych, ze słabą siecią dróg. W miejscowościach tych odnotowywano ponadto silne wpływy PSL. To właśnie w tym rejonie mieszkała grupa współpracowników, która udzielała pomocy partyzantom szczególnie w zakwaterowaniu, leczeniu rannych, magazynowaniu broni czy dostarczaniu żywności.

14 września 1946 roku dwie grupy operacyjne z PUBP Śrem i PUBP Kościan wzmocnione, plutonem KBW, od godzin nocnych rozpoczęły pościg za oddziałem Mariana Rączki. Grupa operacyjna ze Śremu, która od godziny 2.00 w nocy poszukiwała „bandytów” ostatecznie zrezygnowała z dalszego pościgu i udała się do miejsca zakwaterowania. Grupa kościańska, pluton KBW oraz funkcjonariusze UB z Gostynia kontynuowali pościg. O 17.45 natknęli się w Stankowie na partyzantów. Rozpoczęła się potyczka. Wymiana ognia trwała dwie godziny.

Oddział został zaskoczony podczas odpoczynku w zabudowaniach mieszkańca Stankowa o nazwisku Szczepaniak, które znajdowały się na końcu wsi przy drodze do Żelazna. Atak nastąpił z kierunku Lubinia. Zaskoczeni partyzanci nie mieli szans skutecznego odparcia grupy pościgowej. Stodoła, w której przebywali, zaczęła płonąć od wybuchów rzuconych granatów, a znajdująca się wewnątrz amunicja eksplodowała. Partyzanci, którym udało się wydostać z gospodarstwa, rozpoczęli w szyku bojowym odwrót w kierunku Siemowa. Prowadząc ciągłą wymianę ognia, udało się im się ostatecznie dotrzeć do ściany lasu. Stworzyło to możliwość oderwania się od grupy pościgowej. Ostatecznie walka zakończyła się po 2 godzinach. W późnych godzinach wieczornych oddział dotarł do Siemowa, gdzie uzyskał pomoc i schronienie. Aby przekonać się, jak wygląda sytuacja na miejscu walk, do Stankowa wysłano na rowerze łącznika, którym był 16 letni chłopak. Przywiózł on wiadomość o śmierci członków oddziału oraz aresztowaniach wśród mieszkańców wsi. W obawie o losy mieszkańców Siemowa oddział nad ranem opuścił miejscowość i udał się do kompleksu leśnego pod Bełęciniem. Po zakończonych walkach we wnętrzu stodoły znalezione zostały zwłoki dwóch osób oraz broń: jeden rkm i pistolet maszynowy.

Według meldunku złożonego przez funkcjonariuszy UB w potyczce zginęło 3 członków oddziału, zdobyta została broń w postaci dwóch karabinów marki mauser, amunicja i rower. Strat po stronie atakujących nie było. Aresztowano właściciela stodoły oraz tych mieszkańców Stankowa, którzy współpracowali lub solidaryzowali się z partyzantami. Meldunek nie podaje liczby aresztowanych. Oceniano, że około 7 partyzantów zdołało uciec pościgowi, mimo że był prowadzony do późnych godzin wieczornych.

Zdaniem śledczych mieli w Stankowie zginąć: Bolesław Myłka ps. „Kret”, NN ps. „Tarzan” oraz Stanisław Trzciołek zamieszkały w Jerce (powiat kościański). Liczba poległych oraz identyfikacja zwłok do dzisiaj nie została w pełni potwierdzona. Cytowany przeze mnie meldunek zawiera pewne nieścisłości. Po pierwsze, dowodzący grupą pościgową poinformował swoich zwierzchników, że poległo trzech „bandytów”. Natomiast Marian Rączka w swych zeznaniach podaje liczbę dwóch zabitych oraz ich pseudonimy: „Zagraj” i „Kret”. Potwierdzeniem słów Rączki jest wpis do Akt Zgonów USC w Gostyniu. Pod numerem 84 tejże księgi czytamy: „Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gostyniu doniósł, że dnia 14 września roku 1946 w czasie przeprowadzonej akcji w Stankowie pow. Gostyń został zabity członek bandy leśnej Kościuszki, którego nazwiska ani miejsca pochodzenia nie ustalono, gdyż na skutek powstania pożaru zwłoki zabitego zostały zwęglone”. Natomiast pod numerem 86 urzędnik stanu cywilnego wpisał: „Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gostyniu doniósł, że dnia 14 września 1946 r. w czasie przeprowadzonej akcji w Stankowie pow. Gostyń został zabity członek bandy Kościuszki, którego nazwiska ani miejsca pochodzenia nie ustalono, gdyż przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów”. Tak więc zarejestrowano zgony dwóch osób.

Skąd zatem rozbieżność? Może atakujący dla dodania sobie większego splendoru i uznania u przełożonych informowali o trzech zabitych. Rączka z kolei, chcąc prawdopodobnie pomniejszyć sukces funkcjonariuszy UB przedstawił mniejszą liczbę strat. Może po prostu nie wiedział o trzech

ofiarach. Druga niezgodność dotyczy ustalenia personaliów poległych w Stankowie. Co do jednego nazwiska podanego w raporcie mamy pewność, że był to Bolesław Mylka, ps. „Czarny”. Natomiast drugą ofiarą z pewnością nie był podany w meldunku mieszkaniec Jerki Stanisław Trzciołek, ponieważ ujawnił się on przed Komisją Likwidacyjną UB w Gostyniu 27 września 1946 roku. Z analizy innych dokumentów bezpieki wynika, że przypuszczalnie drugą osobą poległą w Stankowie był Władysław Babin, ps. „Bystry”, oraz trzeci mężczyzna o pseudonimie „Kret”.

Dlaczego więc raport podaje inne personalia poległych? Można się jedynie domyślać, że zaskoczeni członkowie oddziału, którzy przebywali w zabudowaniach mieszkańca Stankowa w pośpiechu zakładali mundury swoich kolegów, w których znajdowały się dokumenty lub inne informacje z podanym imieniem i nazwiskiem. Część partyzantów była tak zaskoczona, że uciekała w samej bieliźnie, pozostawiając umundurowanie w zabudowaniach gospodarskich. Zresztą zwłoki poległego były na tyle spalone, że trudno było ustalić ich personalia. Także ustalenie pseudonimów poległych, jakie podał podczas zeznania M. Raczki, budzą wątpliwości. Otóż w Stankowie nie mógł zginąć partyzant o pseudonim „Zagraj”, ponieważ 6 sierpnia 1946 r. wykonany został na nim wyrok śmierci, o czym Raczka nie mógł wiedzieć. Być może podając inne personalia poległych chciał uchronić ich rodziny przed represjami ze strony Urzędu Bezpieczeństwa.

Kolejna zagadka dotyczy dat oraz numeracji wpisu w Aktach Zgonów USC w Gostyniu. Otóż pierwsza ofiara akcji w Stankowie jest wpisana z datą 17 września 1946 roku pod numerem 84, druga natomiast z datą 18 września pod numerem 86. Dlaczego zatem polegli tego samego dnia i w tej samej miejscowości są „zarejestrowani” osobno? Prawdopodobnie to pytanie także zostanie bez odpowiedzi. Niestety, do chwili obecnej w zasobach IPN w Poznaniu nie udało się mi dotrzeć do szerszego opisu wydarzeń, jakie rozegrały się 14 września 1946 roku w Stankowie.

Oddział dowodzony przez Rączkę działał do 27 września 1946 roku, kiedy to skorzystał z dekretu amnestii i ujawnił się przed organami bezpieczeństwa publicznego w Gostyniu. Bezpośrednią przyczyną podjęcia tego kroku była przegrana potyczka w Stankowie oraz brak wiary i sensu prowadzenia dalszej walki wobec zaistniałej sytuacji politycznej w Polsce.

#### Bibliografia:

*Księga Akt zgonów z 1946 r. Urząd Stanu Cywilnego w Gostyniu*

*Protokół przesłuchania Mariana Raczki SR 164/46*

*Meldunek specjalny Powiatowej Komendy MO w Gostyniu IPN Po 0/94/4*

*Banda terrorystyczno rabunkowa „Dzielny-Kościuszko”, opracowanie nr 116 Wydziału „C” KW MO Poznań 1976, IPN Po 003/331 t. 6*